



Sygn. akt II UK 103/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 października 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Romualda Spyt (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Myszka

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec

w sprawie z odwołania Fundacji [...]

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych

z udziałem zainteresowanych R. N., A. R., T. E.

o ubezpieczenie społeczne,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 3 października 2013 r.,

skargi kasacyjnej wnioskodawcy, A. R. od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia

30 sierpnia 2012 r.,

- 1. oddala skargę kasacyjną;**
- 2. zasądza od odwołującej się Fundacji na rzecz organu rentowego kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 29 listopada 2011 r. Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w W. w punkcie I zmienił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 30 listopada 2010 r. w ten sposób, że nie objął ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi, wypadkowym oraz zdrowotnym zainteresowanych: A. R., R. N. i T. E. w okresach wskazanych w powyższych decyzjach.

Sąd Okręgowy ustalił, że Fundacja [...] jest zarejestrowana w Sądzie Rejestrowym [...]. Podstawową działalnością Fundacji, jest świadczenie usług edukacyjnych na rzecz [...] Liceum Ogólnokształcącego w W.

Zainteresowany T. E., działający jako wykładowca, zawarł z Fundacją umowę określoną jako umowa o dzieło od dnia 1 stycznia 2005 r. do dnia 30 czerwca 2005 r. i od dnia 1 września 2007 r. do dnia 31 października 2007 r. Wedle treści tych umów, ich przedmiotem było wykonanie dzieła, to jest przygotowanie i przeprowadzenie na rzecz zamawiającego dla młodzieży szkolnej Liceum Ogólnokształcącego cyklu zajęć obejmujących wygłoszenie wykładów z zakresu matematyki. Każdy wykład był na inny temat. T. E. najpierw przygotowywał konspekt, a następnie przeprowadzał wykład. Zakres wykładów wychodził poza zakres nauczania, rozszerzał wiedzę. Po wykonaniu przedmiotu umowy zainteresowany wystawiał rachunek za zrealizowane godziny pracy za okres trwania umowy.

Zainteresowana A. R., działająca jako wykonawca, zawarła z Fundacją umowy określone jako umowy o dzieło obejmujące okresy: od dnia 1 stycznia 2005 r. do dnia 30 czerwca 2005 r., od września 2005 r. do października 2005 r., od grudnia 2005 r. do stycznia 2006 r., marzec 2006 r., od maja 2006 r. do czerwca 2006 r., od października 2006 r. do grudnia 2006 r. i od października 2007 r. do grudnia 2007 r. Wedle treści tych umów, ich przedmiotem było wykonanie dzieła, to jest przygotowanie i przeprowadzenie na rzecz zamawiającego dla młodzieży szkolnej Liceum Ogólnokształcącego cyklu zajęć obejmujących wygłoszenie wykładów z zakresu języka angielskiego. Każdy wykład był na inny temat. A. R. najpierw przygotowywała konspekt, a następnie przeprowadzała zajęcia, w tym również w formie multimedialnej. Zakres wykładów wychodził poza zakres

nauczania, rozszerzał wiedzę. Po wykonaniu przedmiotu umowy zainteresowana wystawiała rachunek za zrealizowane godziny pracy w okresie trwania umowy. Zainteresowana indywidualnie przygotowywała program nauczania. Od września 2005 r. pozostawała w zatrudnieniu w szkolnictwie.

Zainteresowany R. N., działający jako wykładowca, zawarł z Fundacją umowy określone jako umowy o dzieło obejmujące okresy: od września 2005 r. do stycznia 2006 r., od marca 2006 r. do czerwca 2006 r., styczeń 2007 r. i marzec 2007 r. Wedle treści tych umów, ich przedmiotem było wykonanie dzieła, to jest przygotowanie i przeprowadzenie na rzecz zamawiającego dla młodzieży szkolnej Liceum Ogólnokształcącego cyklu zajęć obejmujących wygłoszenie wykładów z zakresu informatyki, między innymi w celu przygotowania uczniów na olimpiadę. Tematy wykładów były każdorazowe inne, często były przedmiotem olimpiad. Zakres wykładów wychodził poza zakres nauczania, rozszerzał wiedzę. Po wykonaniu przedmiotu umowy zainteresowany wystawiał rachunek za zrealizowane godziny pracy za okres trwania umowy.

Powyższe umowy zawarto na czas określony, lecz były one powtarzalne w czasie, co było wynikiem potrzeb organizacyjno-kadrowych. Wynagrodzenie w tych umowach było określane w stawce godzinowej, to jest w zależności od ilości zrealizowanego materiału w jednostkach odpowiadających godzinie lekcyjnej. Każdorazowo przy wystawianym przez wykonawcę rachunku był on zobowiązany do przekazania zamawiającemu wykazu wykonanych przez siebie utworów, zrealizowanych programów opracowanych indywidualnie na potrzeby danej grupy. Programy te różniły się znacznie od klasycznego programu nauczaniu szkolnego. Gospodarzami tych projektów pozostawali ich twórcy. Zamawiający jedynie akceptował taki plan i w konsekwencji powstawały indywidualnie już opracowywane programy nauczania. Nikt nie przekazywał wykonawcom umów żadnych wskazówek odnośnie do przeprowadzania realizacji stworzonego programu, nikt też nie ingerował w jego treść.

Zgodnie z przedstawionymi przez Fundację „zasadami ogólnymi zawierania umów cywilnoprawnych” umowy o dzieło zawierane były w celu opracowania materiałów konferencyjnych, szkoleniowych i dydaktycznych oraz ich przedstawienie społeczności w związku z realizacją zadań, to jest organizowaniem

obywatelskiej aktywności w dziedzinie edukacji. Wykłady miały na celu dydaktykę poszczególnych grup osób. Wykonawcy umów byli podporządkowani dyrektorowi [...] Liceum Ogólnokształcącego jedynie w zakresie miejsca i czasu odbywania zajęć.

W tym stanie faktycznym Sąd Okręgowy przyjął, że umowy, jakie zawierali zainteresowani z Fundacją, nie spełniają znamion umowy zlecenia (świadczenia usług), gdyż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje, iż miały one charakter umowy o dzieło. Powyższe potwierdza, oprócz samych elementów przedmiotowych tychże umów, także osiągnięty rezultat, jakim było przygotowywanie i przeprowadzenie szeregu wykładów w oparciu o indywidualnie przygotowywany program. Program ten wychodził poza zakres nauczania, poszerzał wiedzę uczniów ponad wiedzę uzyskaną na tradycyjnych zajęciach w szkole. Zdaniem Sądu, przedmiotem powyższych umów było przeprowadzenie wykładu. Sąd podkreślił, że istotą rezultatu może być wygłoszony autorski program w czasie wykładu. Sąd Okręgowy wskazał, że przedmiotem umowy o dzieło może być rezultat niematerialny i to nieucieleśniony. Stronom umowy chodziło o indywidualne cechy autora wykładu, jego wiedzę i umiejętności w przekazywaniu swojej wiedzy. Sąd podkreślił, że zainteresowani sami opracowywali program nauczania, a zamawiający nie ingerował w ich treść, zatem brak podporządkowania wykonującego umowę względem zamawiającego, również przemawia za zakwalifikowaniem ich jako umów o dzieło.

Organ rentowy zaskarżył ten wyrok apelacją w całości, zarzucając mu naruszenie art. 83 ust. 1 w związku z art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i 3, art. 13 pkt 2, art. 41, art. 46 i art. 47 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz. U. z 2009 r., Nr 205, poz. 1585 ze zm.) oraz art. 66 ust. 1 pkt 1e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (jednolity tekst: Dz. U. z 2008 r., Nr 164, poz. 1027 ze zm.), przez nieobjęcie zainteresowanych ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowym, wypadkowym i zdrowotnym w okresach wskazanych w decyzjach, po błędnym uznaniu, że umowy, jakie zawarli zainteresowani z płatnikiem składek, nie spełniały znamion umowy zlecenia. Zarzucił nadto naruszenie art. 627 k.c. i art. 734 k.c., przez przyjęcie, że umowy

zawierane przez zainteresowanych są umowami o dzieło, podczas gdy prawidłowa wykładnia i zastosowanie tych przepisów wskazuje, że zainteresowani wykonywali umowę zlecenia.

Sąd Apelacyjny - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 30 sierpnia 2012 r. zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie.

Sąd Apelacyjny uznał, że ocena prawna charakteru umów łączących Fundację z zainteresowanymi: R. N., A. R. i T. E., dokonana w zaskarżonym wyroku jest nieprawidłowa. Wskazał, że umowy te stanowiły typowe umowy o świadczenie usług oparte na zasadzie starannego działania i zdecydowanie nie były umowami rezultatu. Stwierdził, że w przypadku przeprowadzenia cyklu wykładów/zajęć dydaktycznych, nie występuje żaden rezultat ucieleśniony w jakiegokolwiek postaci. Jest to wyłącznie staranne działanie wykonawcy umowy, który stosownie do posiadanej wiedzy, ma ją przekazać uczniom. Poziom wiedzy uczniów po takich wykładach nie może być utożsamiany z wymaganym rezultatem, nadto liczba wykonywanych godzin, zajęć nadaje im charakter powtarzalnych czynności, nawet jeżeli zajęcia te podzielono na części. Oczywiście jest, że na każdym wykładzie dobór słów, przykładów może być inny, ale nie zmienia to typowej usługi w wymagany efekt. Wkład w postaci wysiłku umysłowego wymagany jest przy każdej pracy umysłowej i jest wykładnikiem tylko obowiązku starannego działania. Czynnością końcową było przeprowadzenie przez zainteresowanych zajęć dydaktycznych, a więc typowych usług dydaktycznych i to na rzecz podmiotu zajmującego się kształceniem. Rzeczą typową dla każdego etapu edukacji jest przygotowanie przez nauczyciela programu, konspektu, materiałów, w oparciu o które realizuje on program nauczania. Czynności te, nawet jeśli zostaną zmaterializowane na piśmie, czy nośniku elektronicznym (prezentacja multimedialna), nie mogą, zdaniem Sądu Apelacyjnego, być utożsamiane z dziełem którego dotyczy umowa, bowiem ta dotyczyła przeprowadzenia zajęć. Wbrew treści zawartych umów, strony nie wskazały, jakie i w jakiej postaci zmaterializowane prawa autorskie miały na okres trwania umowy przejść na odwołującą się Fundację. Ta część umów stron służyła więc wybitnie podbudowaniu elementów umowy o dzieło w oderwaniu od stosowanej praktyki i realiów sprawy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zainteresowani wykonywali typowe umowy o świadczenie usług dydaktycznych, których elementarną i podstawową formą jest wykład, w ramach określonej przez Fundację 45 - minutowej godziny lekcyjnej. Umowy te miały na celu przeprowadzenie powtarzalnego procesu polegającego na przekazywaniu wiedzy licealistom ze wskazanego przedmiotu i bez znaczenia jest, czy wiedza ta miała być wykorzystana do wystartowania w olimpiadzie naukowej czy też nie. Sąd zaznaczył, że nie wynik nauczania, ale samo w sobie nauczanie polegające na przekazywaniu przez zainteresowanych - nauczycieli wiedzy było przedmiotem tychże umów. Podkreślił przy tym, że w analogicznej sytuacji znajdują się także inni nauczyciele zatrudnieni na podstawie umowy o pracę.

Sąd Apelacyjny wskazał nadto, że zamiarem stron i celem umów było uniknięcie dopełnienia obowiązków płatnika składek, a zatem zgodnym celem stron tych stosunków zobowiązaniowych było obejście prawa.

Odwołująca się Fundacja zaskarżyła ten wyrok skargą kasacyjną w całości, zarzucając mu naruszenie prawa materialnego: art. 627 k.c., przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że przeprowadzenie wykładu nie jest dziełem w rozumieniu art. 627 i nast. k.c., a także art. 353 k.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie, a mianowicie przyjęcie, że przedmiot umów zawieranych przez Fundację i zainteresowanych nie pozwalał na zakwalifikowanie ich jako umowy o dzieło.

W uzasadnieniu skarżąca stwierdziła, że przedmiotem umów było dzieło w formie wykładu. Zainteresowany, zawierając umowę o dzieło, zobowiązywał się do wykonania dzieła w postaci wykładu. Efektem jego pracy było twórcze, zindywidualizowane i ucieleśnione dzieło w formie wykładu. Rezultat wykonanego dzieła posiada najczęściej pewne *corpus mechanicum*, jednak często nie jest on z nim związany na stałe ani też *corpus mechanicum* nie jest immanentną ich częścią. Tak będzie w przypadku właśnie wykonania dzieła o walorach twórczych, a następnie utrwalenie go na jakimkolwiek nośniku. Skarżąca stwierdziła, że stronom umowy chodziło o indywidualne cechy autora wykładu, jego wiedzę i umiejętności w przekazaniu swojej wiedzy. Dlatego też relewantna pozostaje okoliczność nieutrwalenia tego przekazu w przedmiocie materialnym.

W odpowiedzi na skargę organ rentowy wniósł o jej oddalenie.

W uzasadnieniu wskazano między innymi, że cykliczność umów i ich charakter wskazuje, że w niniejszej sprawie zainteresowani podjęli się procesu kształcenia, a zatem umowy, które łączyły strony winne być oceniane jako umowy starannego działania, nie zaś rezultatu. Przedmiotem umowy o dzieło jest wykonanie dzieła, które postrzegane winno być jako osiągnięcie określonego z góry efektu, a w przedmiotowej sprawie nie sposób uznać, że do realizacji takiego efektu doszło. Podkreślono, że nauka jest procesem ciągłym i długotrwałym, a dziełem w tym konkretnym przypadku można ewentualnie określić tylko samo opracowanie programu autorskiego wykładów, ale już nie cykliczne realizowanie programu nauczania przy jego pomocy. Na uwagę zasługuje również fakt, że w omawianej sytuacji wynagradzany był czas pracy poświęcony na nauczanie, nie zaś nakład pracy włożony w stworzenie wykładu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W myśl art. 353¹ k.c. strony mają możliwość wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Nie oznacza to jednak dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221).

Skarżący wskazuje, że przedmiotem spornych umów były twórcze, zindywidualizowane dzieła (utwory), ucieleśnione w formie wykładów, poprzedzone opracowaniem programów autorskich. W orzecznictwie przyjmuje się, że przedmiotem umowy o dzieło może być także utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jednolity tekst: Dz. U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm.), jeśli dany wytwór niematerialny spełnia wszystkie przesłanki wymienione w powołanym przepisie, a mianowicie: stanowi rezultat pracy człowieka (twórcy), jest przejawem jego działalności twórczej i ma indywidualny charakter (por. wyroki Sądu Najwyższego z 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/01, OSNC 2004 nr 9, poz. 142). W konsekwencji co do zasady wygłoszony wykład może stanowić przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze i być przedmiotem umowy o dzieło, ale o takiej kwalifikacji decydują

dodatkowe kryteria. Trzeba bowiem podkreślić, że wykonywanie obowiązków w zakresie edukacji wynikających z umowy o świadczenie usług, a nawet z umowy o pracę również może polegać na przeprowadzaniu wykładów autorskich.

Umowa o dzieło (art. 627 k.c.) należy do umów rezultatu, a więc jej przedmiotem jest indywidualnie oznaczony wytwór/efekt. Jeśli więc mamy do czynienia z umową o „rezultat usługi” (wytwór) - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia (świadczenia usług) - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej.

Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z 5 marca 2004 r., I CK 329/03 (LEX nr 599732), art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przedmiot umowy o dzieło może być więc określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. W doktrynie i orzecznictwie wyrażany jest pogląd, że nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Zatem przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r.,

IV CKN 152/00, OSNC 2001 nr 4, poz. 63). Sprawdzenie takie jest zaś niemożliwe do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat.

Biorąc to pod uwagę, w przypadku umowy o dzieło autorskie w postaci utworu naukowego (wykładu) przedmiotowo istotnym jej elementem jest jego zakres, którego wskazanie nie może się ograniczać do danej dziedziny nauki. Tak bowiem szeroko ujęty przedmiot umowy uniemożliwia jego identyfikację wśród innych utworów intelektualnych dotyczących tego samego zakresu. Istotą wykładu jako dzieła autorskiego jest jego treść zawierająca przekaz określonej myśli intelektualnej twórcy, której granice wytycza z góry zamówiony temat. Skoro w momencie zawierania umowy temat wykładu jest nieznany, to nie jest możliwe do uchwycenia (zidentyfikowania) jej rezultat. Nie stanowi zatem umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu bliżej niesprecyzowanych wykładów z danej dziedziny wiedzy, których tematy pozostawiono do uznania wykładowcy, bowiem wskazuje to, że zamawiający nie jest zainteresowany określonym dziełem (utworem) intelektualnym o indywidualnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, ale przekazywaniem odbiorcom wykładu wiedzy z danej dyscypliny.

W przypadku spornych umów ich przedmiotem było wygłoszenie rozłożonych w czasie (od jednego miesiąca do pół roku) cyklu wykładów „z zakresu matematyki”, z „zakresu języka angielskiego” i z „zakresu informatyki”. Tak określony przedmiot umowy nie charakteryzuje się wymaganą cechą indywidualizującą utwór (dzieło) przede wszystkim dlatego, że nawet w zarysie nie konkretyzuje tematu poszczególnych wykładów. Z podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku wynika, że: „Każdorazowo przy wystawianym przez wykonawcę rachunku był on zobowiązany do przekazania zamawiającemu wykazu wykonanych przez siebie utworów, zrealizowanych programów opracowanych indywidualnie na potrzeby danej grupy”. Oznacza to, że temat wykładów pozostawiono do uznania wykonawcy, a więc w momencie zawierania umowy nie

był on znany. Nie można więc przyjąć, aby zamawiający wymagał od wykonawców (zainteresowanych) osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu/efektu, który poddawałby się sprawdzianowi w aspekcie wykonania umowy zgodnie z zamówieniem. W takiej zaś sytuacji przyjąć należy, że zainteresowani zostali zobowiązani do przekazywania wiedzy w formie cyklu wykładów z danych dziedzin nauki w okresach wynikających z konkretnych umów. Taka zaś forma prowadzenia zajęć edukacyjnych nie przesądza ich wykonywaniu w ramach umowy o dzieło, bowiem jest także zwykle stosowana przez osoby nauczające na podstawie umowy o pracę czy umowy o świadczenie usług. Z tak określonego celu umowy - edukacja uczniów - nie mógł wynikać obiektywnie osiągalny i pewny rezultat. Chodziło więc o wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności) bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie. Zatem przedmiotem umów była określona czynność (czynności), a nie jej wynik, co przesądza o ich kwalifikacji jako umów starannego działania - umów o świadczenie usług – art. 750 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/1, OSNP 2013 nr 9-10, poz. 115 oraz z dnia 13 czerwca 2012 r., I UK 308/11, LEX nr 1235841).

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania kasacyjnego rozstrzygnięto po myśli art. 98 k.p.c. w związku z § 11 ust. 2 w związku z § 12 ust. 4 pkt 2 w związku z § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.) – uznając, że spór między stronami dotyczył w istocie objęcia ubezpieczeniami społecznymi, a nie wysokości należnych składek.